

Andrzej Dróżdż

Uniwersytet Pedagogiczny
w Krakowie

Hytlodeusz w bibliotece infotopii

Abstract

Hythloday in the Library of Infotopia

Thanks to infotopia, which nowadays has a role of strengthening the interpersonal communication, building society networks and civilization development, utopia has an opportunity to overcome negative stigma, and during the XXI century will stop being considered as an enemy of the open society. We can only hope that colonized cyberspace will only symbolize creative powers of technological utopia.

Słowa kluczowe: utopia, infotopia, rzeczywistość wirtualna, cyberprzestrzeń

Keywords: utopia, infotopia, virtual reality, cyberspace

Miejsce pisarzy utopijnych zajęli w dzisiejszym świecie inżynierowie wynalazcy, sterujący urządzeniami komunikacji społecznej, dostarczający narzędzi do budowania utopii planetarnej¹. Fikcyjne światy utopistów przybierają dzisiaj postać realną, a to, co rzeczywiste, ustępuje miejsca światom wirtualnym. Internet stał się księgą infotopii. Cyberprzestrzeń poddawana jest kolonizacji w setkach aspektów życia publicznego i indywidualnego, ale że niebezpieczeństwo determinizmu technologicznego staje się coraz bardziej realne, wy-

¹ Ph. Breton, *L'utopie de la communication: le mythe du „village planetaire”*, Paris 1997.

magana jest dbałość o edukację medialną i przypomnienie o postulatach etyki internetowej. Dawni twórcy utopii ładu społecznego formułowali postulaty etyczne w formie normatywnej. Wszyscy ci autorzy wybiórczo odnosili się do kwestii wolnej woli jednostki oraz korzystania z dóbr natury czy nieskrępowanego dostępu do informacji, a równocześnie usiłowali wprowadzić nowe zasady społeczne lub technologiczne, dzięki którym człowiek uwolni się od wybiórczo rozumianego zła. Maksymalizmowi celów towarzyszy depersonalizacja człowieka, czyniąca z niego istotę podobną do zaprogramowanego robota. Od czasów Morusa figurą utopizmu był odwrócony stożek, którego jeden punkt podtrzymuje całość bryły. W jego *Utopii* (1516) takim punktem centralnym była kwestia sprawiedliwości społecznej. W utopiach wyznaniowych największe znaczenie miała dyscyplina praktyk religijnych, prowadząca do klerykalizmu. Inni utopiści czynili tym punktem powszechny dostęp do wyrafinowanych potrzeb materialnych i hedonistycznych, przy fałszywym założeniu, że po ich zaspokojeniu ustaną konflikty międzyludzkie. Systemowe różnice w identyfikowaniu aspektów zła społecznego prowadziły do formułowania adekwatnie kreowanych projektów utopijnych, przyjmujących postać mniej lub bardziej zgeometryzowaną, racjonalną, logiczną, służącą lepszej komunikacji i kontroli.

Utopijna tendencja, służąca geometryzowaniu wycinków przestrzeni społecznej², łatwo dostrzegana w przypadku architektury i urbanistyki, przy próbach przeniesienia na obszar prawodawstwa, mającego gwarantować instrumentalne sterowanie ludźmi, skazana była na niepowodzenie z racji naturalnego oporu jednostek, broniących prawa do wolności osobistej. Tylko nieliczni utopiści ładu społecznego, jak choćby Platon w *Prawach*, byli w stanie się przyznać do błędnych założeń etycznych. Podobną miarę, służącą ocenie tendencji utopijnych, można zastosować w odniesieniu do zjawisk zachodzących również w dzisiejszym świecie. Jak zawsze w przypadku zjawisk niełatwo rozpoznawalnych tak i w tym przypadku przydatne są refleksje z zakresu historii idei, potwierdzające schematy myślenia lub je korygujące.

Dawni utopiści stosowali zasadę podwójnej miary w kwestiach etycznych. Posługiwał się nią również Rafał Hytlodeusz, główny narrator dzieła Tomasza More'a. Między pierwszą częścią rozprawy, w której wyraża troskę o losy angielskich chłopów rugowanych z gospodarstw³, a drugą częścią, w której akceptuje podboje Utopian prowadzone w imię powiększania ich własnej przestrzeni życiowej, brakuje spójności etycznej, co podważa „kultową” war-

² Ziarna utopii tkwią w antropologicznej strukturze myślenia w kategoriach symetrii oraz asymetrii. Por. B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni*, przeł. M. Gdula [rozd. II: *Relatywizm*], Warszawa 2011.

³ Hytlodeusz, bohater literacki Tomasza More'a, posłużył się skrótem myślowym, stwierdziwszy, że w Anglii owce „ludzi pożerają”, co odnosiło się do praktyki wypowiadania chłopstwu dzierżaw i zastępowania pól uprawnych łąkami, służącymi wypasowi owiec. Th. More, *Utopia [Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii]*, przeł. K. Abgarowicz, wpraw. W. Ostrowski, Warszawa 2001 [na podstawie edycji z 1954 r.], s. 100.

tość przesłania. Hytlodeusz chwali reguły społeczne mieszkańców Utopii, ale wzdryga się przed myślą, że mógłby na tej wyspie spędzić resztę życia. Tak bardzo ceni sobie wolność, że nie zamierza być doradcą jakiegokolwiek władcy w Europie. Jego etycznie uzasadniona pochwała wolności nie idzie w parze z pochwałą despotycznych metod utrzymywania porządku na Utopii, gdzie „Ciągły nadzór publiczny zmusza wszystkich bądź do ustalonej zwyczajem pracy, bądź do przyzwoitej rozrywki”⁴. Z napomknień Hytlodeusza wynika, że Utopianie spiskujący przeciwko władzy, oporni lub leniwi zsyłani są na ciężkie roboty do obozów pracy, a jeśli powtórnie popełniliby jakieś przestępstwo, groziłaby im kara śmierci – naturalnie bezbolesna i w warunkach komfortowych. Niejednoznaczna wymowa kultowego dzieła Tomasza More’a spowodowała, że współcześnie jest ono klasyfikowane jako rodzaj metautopii, jako „stopień zerowy dialektycznej syntezy przeciwieństw”⁵, służący zarówno afirmacji, jak i potępieniu utopii: na podstawie tekstu *Utopii* można zarówno podtrzymywać twierdzenia o realnym państwie ładu, w pełni osiągniętego szczęścia i ładu społecznego, jak i zanegować takie twierdzenia, dowodząc, że utopia jest tworem marzycielstwa, a próby utworzenia państwa doskonałego zawsze kończą się dyktaturą.

Od pięciu wieków *Utopia* wyzwała dyskusje i jest przedmiotem sporów. Krytyczne refleksje na temat myślenia utopijnego pojawiły się najwcześniej w ojczyźnie Tomasza More’a. W początkowym okresie nawiązywało do jego dzieła stosunkowo wielu autorów, docenianych również i dzisiaj. W Anglii do czasów wybuchu wojny domowej (1642) utopie literackie opublikowali Barnaba Rich (1574), Joseph Hall (1605), Edward Forset (1606), William Fennor (1617), Robert Burton (1621), Francis Bacon (1627), Francis Godwin (1638), James Howell (1640), a także przybysze – Samuel Hartlib (1641), poddany króla Polski, i zaprzyjaźniony z nim Jan Amos Komenski (1633)⁶. Utopijne idee pozostawały wówczas wyłącznie na papierze. W czasie pierwszej rewolucji przedstawiciele burżuazji i nowej szlachty, skoncentrowani na realnych celach politycznych, literaturę utopijną traktowali z zainteresowaniem, ale bez ulegania pokusom radykalizmu społecznego, czego dobitnie dowodzi wyrażona przez Johna Milтона w *Areopagitice* (1644) negacja „ucieczki od świata w systemy atlantydzkie i utopijne”⁷.

Począwszy od epoki Tomasza More’a admiratorami utopii byli głównie reprezentanci ideologii mieszczaństwa, zwolennicy utopii ładu społecznego, pochodnych demokracji, socjalizmu, anarchizmu, komunizmu w duchu Marksa, a nierzadko również św. Augustyna. Ich poglądy i sympatie ideologiczne mają

⁴ *Ibidem*, s. 148.

⁵ L. Marin, *Utopies: spatial play*, transl. R.A. Vollrath [tyt. oryginalny *Utopiques: Jeux d’espaces*], Atlantic Highlands 1984, s. 48.

⁶ Przeglądu wymienionych utopii dostarcza M. Winter w *Compendium Utopiarum: Typologie und Bibliographie literarischer Utopien*, Stuttgart 1978.

⁷ A. Drózdź, *John Milton a wolność słowa*, Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica, 2002, z. 1, s. 19–33.

dziś charakter historyczny. Utopie ładu społecznego wypaliły się w Anglii już w końcu XVI wieku, ale trzeba było trzech stuleci, rewolucji społecznych i przemysłowych, doświadczeń historycznych w procesie obalania totalitaryzmów, by lepiej zrozumieć twórczą siłę nowego typu utopii w dziejach cywilizacji Zachodu, wyrosłych na eudajmonistycznej koncepcji *Nowej Atlantydy* Francisa Bacona (1623). Istotą jego rozumowania było zrewidowanie wcześniejszych założeń, dotyczących kwestii etycznych, porzucenie parenetycznej retoryki, z czym na krótko przed nim wystąpił także Joseph Hall (*Mundus alter et idem*, 1605). Bacon wzbudził nadzieję, że rozwój cywilizacyjny oparty na wykorzystaniu nauki doprowadzi do pogodzenia się z sobą ludzi skonfliktowanych z powodu różnic majątkowych bądź nierówności społecznych⁸. Dziś wiemy, że do osiągnięcia wewnętrznej równowagi społecznej potrzeba jeszcze zagwarantowanych przywilejów jednostki, korzystającej z praw i obowiązków społeczeństwa obywatelskiego. Internet sprawił, że formułowane oczekiwania stają się w znacznym stopniu coraz bardziej weryfikowalne w budowanych społeczeństwach informacji, jakkolwiek i tu znajdziemy wiele dysfunkcji ze względu na sprzeczne interesy w pojmowaniu globalnych celów strategicznych.

W utopijnym modelu myślowym Bacona znajdziemy metaforyczne ujęcia dziś już anachroniczne, ale choćby jedynie z tej racji, że wyszły spod pióra lorda Verulamium, wciąż oddziałujące emocjonalnie na wyobraźnię zbiorową w niezliczonych odsłonach kultury masowej. Doskonałe państwo Nowej Atlantydy ulokowane zostało na gigantycznej wyspie o powierzchni przewyższającej połowę Europy. Jego założycielem miał być Solamon, prawodawca żyjący w czasach Katona „Cenzora” (III/II p.n.e.) i podobnie jak ów rzymianin wrogo nastawiony do barbarzyńców. Solamon zakazał poddanym kontaktów z obcymi narodami, zezwoliwszy jedynie dwunastu „nabywcom światłości” na sporadyczne wyprawy w celu wykradania nowinek o zamorskich wynalazkach i osiągnięciach nauki⁹. W świetle osiągnięć techniki z początku XVII wieku nieziszczalnym marzeniem fantasty była umieszczona w *Nowej Atlantydzie* długa lista wynalazków, którymi ich autorzy, stowarzyszeni w Bractwie Domu Solomona, zapewnić mieli mieszkańcom wyspy życie dostatnie i szczęśliwe. Jak udowodniła to Frances Anna Yates, inspiracji intelektualnych dostarczył Baconowi mit Liber Mundi różokrzyżowców, zachęcający do pokonywania granic badawczych i kreowania nieznanych wcześniej obiektów dzięki twórczej wyobraźni¹⁰. Manifesty różokrzyżowców zapowiadały, że będzie można w jednej księdze przeczytać we wszystkich językach wszystko, co zostało już

⁸ M. Horkheimer, *Początki mieszczańskiej filozofii dziejów*, przeł. H. Walentynowicz, Warszawa 1995, s. 109.

⁹ F. Bacon, *Nowa Atlantyda i Z Wielkiej Odnowy*, przeł. W. Kornatowski, J. Wikarjak, Wstęp J. Szacki, Warszawa 1995, s. 83.

¹⁰ Według Roberta Burtona, jednym z różokrzyżowców był Francis Bacon, ukrywający się pod nazwiskiem Eliasa Artifexa. Por. R. Burton, *The Anatomy of Melancholy*, London 1836, s. 72. Francis A. Yates przesłodziła wpływy mitu różokrzyżowców na poglądy

napisane i co dopiero będzie, oraz że człowiek niewidzialny dla świata osiągnie zdolności swobodnego przemieszczania się w przestrzeni¹¹. Ślady tej opcji intelektualnej pojawiają się w niezwykłych osiągnięciach współczesnych wynalazców, a zwłaszcza w technologiach Internetu i cyberprzestrzeni, tworzących podstawę dzisiejszej metautopii technologicznej¹².

Baconowska narracja pomija potencjalnie możliwe wątki antyutopijne, które mógłby dopowiedzieć dzisiejszy użytkownik technologicznej utopii XXI wieku. W połowie minionego stulecia Norbert Wiener zapowiedział, że ekspansja cybernetyczna stworzy „zastęp nowych i niesłychanie sprawnych mechanicznych niewolników, którzy będą pracować zamiast ludzi”¹³. Jesteśmy świadkami tego procesu, w którym „mechaniczni niewolnicy”, czyli urządzenia skomputeryzowane, zastępują człowieka w skomplikowanych zadaniach. Komputeryzacji i internetyzacji uległy niemal wszystkie instytucje i zakłady produkcyjne na świecie. Technologie cybernetyczne przeistoczyły naukę, weszły do domów mieszkalnych, do urzędów pocztowych, bibliotek i księgarń, zmieniły systemy produkcji, nauczania, funkcjonowanie służb mundurowych, sposoby odpoczynku i rozrywki, nawiązywania i utrzymywania kontaktów międzyludzkich, ale również prowadzenia wojen, szpiegowania, podsłuchiwanie, spowodowały najróżniejsze cyberprzestępstwa i szerzenie pornografii. Od epoki poprzedniej, noszącej miano Gutenberga, dzisiejszą dzieli nie przesmyk Abraksy, ale ocean – tak odległy wydaje się łąd tradycyjnych mediów i dawnych form komunikacji. Roztrząsanie kwestii podwójnego paradygmatu Utopii, czyli pochodzenia morfemu *u*, jako złożenia ‘*ou* (nie) lub ‘*eu* (dobry) przestało mieć znaczenie, skoro 3 mld ludzi korzysta z Internetu¹⁴, a zatem z przestrzeni (nie)istniejącej, która zarazem doskonale służy realizacji celów indywidualnych i społecznych (jest dobra). Twórców utopii zastąpili dziś inżynierowie sieci i wynalazcy, łączący telematykę z innymi dziedzinami aktywności publicznej.

Zbyt kategoriyczne sądy na temat wyobrażeń utopijnych nigdy nie służyły poznawaniu ich fenomenów. Teolog niemiecki, Paul Tillich (1886–1965), stwierdził, że „pozostawione ocenie wyłącznie pozytywnej lub negatywnej są jednakowo błędne”¹⁵. Krytycy utopizmu zapominają, że utopia jest prawdą,

Francisa Bacona w IX rozdziale *The Rosicrucian Enlightenment*, London–Boston 1972, s. 118–130.

¹¹ Omówienie manifestów „Fama fraternitatis R.C.” z 1914 roku i manifestu „Credo” z 1615 w: A. Drózd, *Książka w świecie utopii*, Kraków 2006, s. 342.

¹² *Idem*, <http://albo.spelniona.utopia.Liber.Mundi>, EBIB 2001, nr 7(25), <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/25/drozd.html> [dostęp: 5.05.2011].

¹³ N. Wiener, *Cybernetyka czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*, Warszawa 1971, s. 53.

¹⁴ Raport ITU, <http://www.itu.int/en/ITU-D/Statistics/Documents/facts/ICTFactsFigures2014-e.pdf> [dostęp: 5.05.2014].

¹⁵ P. Tillich, *Critique and Justification of Utopia* [w:] *Utopias and utopian thought*, red. F.E. Manuel, Boston 1971, s. 302; F.E. Manuel, *Towards a Psychological History of Utopias* [w:] *Utopias and utopian...*

skoro wyraża esencjonalny cel ludzkiej egzystencji; jest płodna (*fruitfulness*) i jest potęgą, bo przeobraża świat, jak to uczynił judaizm albo rewolucja burżuazyjna, ale bezkrytyczni zwolennicy nowoczesności nie dostrzegają z kolei, że utopia może być kłamstwem, skoro obiecuje raj na ziemi; jest bezpłodna, a także słaba, skoro zachęca do posługiwania się terrorem. Oznacza to, że istotą każdej utopii jest transcendowanie granic: „Każdą utopia jest oscyłowaniem w zawieszaniu pomiędzy tym, co możliwe, i tym, co niemożliwe”¹⁶.

W znaczeniu psychologicznym, typowe dla dzisiejszego użytkownika cyberprzestrzeni rozgraniczenia między światem realnym a wirtualnym są kontynuacją analogicznych opozycji doświadczanych w *semiutopiach* między tym, co pospolite w życiu codziennym, a syntezą adaptowanych nowych technologii (*daily life versus synthetic expérience*)¹⁷. Owe *semiutopie* technologiczne utrwały od czasów renesansu wiarę w postęp, i to mimo wysokich kosztów społecznych obu rewolucji przemysłowych. II wojna światowa i czasy zimnej wojny przyczyniały się do nastrojów technofobicznych, zwłaszcza po zrzuconiu bomb atomowych na Japonię. Równocześnie, za sprawą Karla R. Poppera, oskarżano utopię o spiskowanie przeciw wolności człowieka.

Od doświadczanych wątpliwości i uprzedzeń silniejsze były w tym czasie pokusy *American way of life*, będącej dla świata Zachodu symbolem sukcesu i dostatku obywateli najpotężniejszego państwa. Preferencje społeczne nie rządzą się bynajmniej dalekowzrocznym doborem argumentów. Niski w świadomości społecznej poziom zagrożeń ze strony niebezpiecznych technologii jest czymś symptomatycznym zarówno dla tamtych czasów, jak i współczesnych. Na skutek kryzysu naftowego w 1973 roku uruchamiano co roku na świecie po kilkanaście reaktorów jądrowych, gdyż lęk przed ewentualnym deficytem energii na potrzeby przemysłu i prywatnych użytkowników przewyższał znacznie bardziej uzasadnione obawy przed skażeniem radioaktywnym. Świadomość zagrożeń najczęściej jest wyartykułowana *post factum*. Zdaniem Vintona Cerfa, jednego z ojców Internetu, około roku 1960 poglądy wielu przedstawicieli elit uniwersyteckich i biznesowych były „prawdziwie ugruntowane optymizmem technologicznym, że oczekiwania wobec nauki i techniki wytyczą drogę do utopii”¹⁸. Z podobnych względów lewicowy socjolog, Herbert Marcuse, dostrzegał wyczerpanie się źródeł konfliktów klasowych, co oznaczałoby „koniec utopii”¹⁹, rozumiany w znaczeniu wypełnienia się jej zadań cywilizacyjnych i społecznych.

¹⁶ *Ibidem*, s. 302.

¹⁷ F. Polak, *The Image of the Future*, transl. E. Boulding, Amsterdam–London–New York 1973, s. 302.

¹⁸ V. Cerf, *Internet dreams: archetypes, myths, and metaphors*, Cambridge 1997, s. 24.

¹⁹ <http://www.marxists.org/reference/archive/marcuse/works/1967/end-utopia.htm> [dostęp: 5.10.2014].

Optymistyczne twierdzenia teoretyków Internetu złożyły się na ideologię społeczeństwa informacji²⁰, zwanego przez M. Castellsa również społeczeństwem wiedzy. Najwyraźniej wiedza, jaką dysponowali ludzie biznesu, nie była dostatecznie ugruntowana, bo na skutek tzw. *dot-com* buble, czyli przeszacowania wartości spółek z branży mediów, doszło do głośnego w skutkach kryzysu giełdowego pod koniec pierwszej dekady funkcjonowania Internetu, w roku 2001. Umownie określony po tym wydarzeniu „nowy ład” sieci oparty był już na przesłankach ograniczonego zaufania do spółek operujących technologiami internetowymi oraz większej współodpowiedzialności użytkowników sieci za jej losy. W ten sposób Społeczństwo Sieci przystąpiło do budowania kultury Web 2.0, której świadectwem jest powstała w styczniu 2001 roku Wikipedia, czyli „Wolna encyklopedia, którą każdy może redagować”. Wydawać by się mogło, że użytkownicy wolnego Internetu staną się piątą władzą. Castells pisał o nich w tym czasie:

Siłą ruchów opartych na tożsamości jest ich autonomia względem instytucji państwa, logiki kapitału i pokus technologii [...]. Nawet ponosząc porażkę, ich opór i projekty wpływają na społeczeństwo i zmieniają je [...]. Społeczeństwa wieku informacji nie mogą zostać zredukowane do struktury i dynamiki społeczeństwa sieci. Moje przeglądowe badania naszego świata wskazują, że nasze społeczeństwa są konstytuowane przez interakcję między „siecią” a „ja”, między społeczeństwem sieci a siłą tożsamości²¹.

Nowy ład społeczeństwa sieci przyniósł wiele korzyści społecznych i gospodarczych, jakkolwiek mit Internetu na służbie społeczeństwa obywatelskiego Alexander Bard i Jan Söderqvist nazwali „netokratyczną propagandą paliatywną” późnego kapitalizmu²². Jak bardzo trafna była to opinia, świat się przekonał w czerwcu 2013 roku, gdy Edward Snowden ujawnił dokumenty na temat funkcjonowania szpiegowskiego systemu PRISM, w którym 98% informacji pochodziło z kontrolowanych przez wywiad amerykański urządzeń i przeglądarek należących do konsorcjów Yahoo, Google i Microsoft, tworzących zaplecze technologiczne Społeczństwa Sieci. Z pojawieniem się Internetu i hipertekstu wszystkie wcześniejsze idee utopijne uległy przewartościowaniu. Obecnie korzysta z Internetu 39% ludzkości. Jak się przewiduje, w ciągu najbliższych kilkunastu lat obywatelami infotopii staną się wszyscy ludzie na kuli ziemskiej. Zostaną spełnione marzenia utopistów, by zbudować uniwersalne społeczeństwo świata, zdolne reagować na jeden sygnał. Chyba jednak nie takiej przyszłości oczekiwali dawni zwolennicy eudajmonizmu; obecne zróżnicowanie bodźcowe i informacyjne może być jedynie

²⁰ Por. A. Mattelart, *Społeczństwo informacji*, przeł. J. Mikułowski Pomorski [I ed. 2001], Kraków 2004, s. 17.

²¹ M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, przeł. J. Stawiński, S. Szymański, Warszawa 2009, s. 351.

²² A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, przeł. P. Cypriański, Warszawa 2006, s. 127.

etapem przejściowym. Trudnym do pominięcia faktem kulturowym o zasięgu globalnym są utrwalane w najróżniejszych formach wyobrażeń społecznych przestrogi przed globalnym społeczeństwem zunifikowanym. Opisane w antyutopiach sterowanie instrumentalne może w niedalekiej przyszłości stać się faktem cywilizacyjnym.

O mrocznej stronie utopii „cybernetycznych” przypominają twórcy kultury popularnej, niekiedy nazywani dzisiaj moralizatorami (sic!). Szokowanie i straszenie wizjami mrocznej przyszłości jest dla nich sposobem skupiania uwagi czytelników (widzów), ale wyobraźnia zbiorowa zostaje przy okazji mocno okaleczona. Człowiek ze zdefraudowaną wizją przyszłości ulega zniechęceniu lub mobilizuje siły, by uniknąć grożących mu niebezpieczeństw. W organizowaniu wyobraźni zbiorowej utopie zostały zastąpione przez antyutopie filmowe z gatunku SF. Na krótko przed pojawieniem się ogólnoświatowej przeglądarki World Wide Web powstał film *Kosiarz umysłów* (1992) według scenariusza Bretta Leonarda i Gimela Everetta opartego na luźnej adaptacji opowiadania Stephena Kinga *Kosiarz trawy* ze zbioru *Nocna zmiana*, a w roku 1999 mianem profetycznej epepei o zagrożeniach ze strony cywilizacji maszyn okrzyknięty został film *Matrix* (rok 1999) w reżyserii i według scenariusza Andy’ego i Lany Wachowskich, narzucający masowej wyobraźni dyskutowane wówczas hasła determinizmu technologicznego.

Obawy przed technologicznym „matrixem”, samowolą korporacji finansowych i przemysłowych („neoliberalna utopia”), których nieprzejrzyste działania mogłyby doprowadzić w przyszłości do „totalitarnej pomocy”²³, są jak najbardziej realne, jednakże – mimo sformułowanych obaw – Internet wciąż jest technologią wolności, gdyż „sieci cyfrowe uczyniły więcej by pomóc, niż by zaszkodzić rozprzestrzenianiu się i wydajności nowych ruchów społecznych oraz globalnego społeczeństwa obywatelskiego, w którym ruchy te się jednoczą”²⁴. Na razie Internet nie sprzyja budowaniu zgeometryzowanego ładu na wzór renesansowych utopii; wręcz przeciwnie, „stworzył nowy model kontaktów opartych na indywidualizmie. Internet stał się platformą wzorca kontaktów międzyludzkich”²⁵. Dowodzą tego również działania aktywistów tajemniczej grupy hakerów „Anonimus” o zasięgu globalnym, korzystających ze spontanicznego wsparcia nieprzeliczonych użytkowników sieci. „Anonimus” podejmuje akcje przeciwko ocenzurowaniu Internetu, ochrania obywatelskie portale internetowe, takie jak WikiLeaks, wspiera narażających się na prześladowania działaczy (Whistleblowers) ruchów społecznych, występujących przeciwko łamaniu praw ludzkich, zasad współżycia, korupcji itd. Działania tego typu służą ochronie wolności Internetu, cenionej zwłaszcza

²³ M. Joob, *Democratic Accountability of Business and Monetary Reform* [w:] *Democracy in Crisis: The Dynamics of Civil Protest and Civil Resistance*, red. B. Preiss, C. Brunner, Münster 2013, s. 32.

²⁴ D. Barney, *Spoleczeństwo sieci*, przeł. M. Frona, Warszawa 2008 [I edycja, 2001], s. 149.

²⁵ M. Castells, *Galaktyka Internetu*, przeł. M. Mornowski, Poznań 2003, s. 149.

tam, gdzie władze łamią prawa człowieka i organizowane są protesty społeczne. Główni aktywiści „Anonymus” są dostatecznie dobrze zabezpieczeni przed ich inwigilacją w sieci; korzystają m.in. z technologii Tor (The Onion Router), czyli z wirtualnej sieci komputerowej zapobiegającej analizie ruchu sieciowego, co poszczególnym osobom zapewnia anonimowy dostęp do zasobów bez ryzyka identyfikacji numeru IP. „Anonymus” podejmuje niekiedy akcje, świadczące o dużym potencjale tego środowiska. Najgłośniejsza z nich, z początku w 2012 roku, służyła przeciwdziałaniu próbom ograniczenia wolności internetowej w przygotowanym pakiecie umów międzynarodowych ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) i zakończyła się częściowym sukcesem, gdyż Parlament Europejski odrzucił realizację tego projektu²⁶. Oznacza to, że społeczeństwo sieci, jakkolwiek niezorganizowane w sposób formalny, to jednak posiada pewne mechanizmy zabezpieczenia, chroniące wolność użytkowników Internetu. Środowisko sieci nieustannie deliberuje o wszystkich sprawach ważnych i mniej ważnych na niezliczonych forach internetowych. Zdolność do szybkiej mobilizacji użytkowników sieci jest jego największym atutem, z którym politycy i przedsiębiorcy muszą się liczyć: bywa, że „rozproszone Informacje” mogą się zamienić kaskadowo w niezwykle ważne komunikaty, docierające do tłumów ludzi²⁷.

Michel Foucault zanotował w *Heterotopii*, że „Epoka współczesna będzie być może nade wszystko epoką przestrzeni. Żyjemy w czasach symultaniczności, epoce przemieszczenia i zostawienia, epoce bliskości i oddalenia, przybliżenia i rozproszenia”²⁸. Foucault obserwował początki procesu cyfryzacji już w latach sześćdziesiątych i przeczuwał, że wymiary czasu i przestrzeni, zrelatywizowane dzięki teorii Einsteina, w perspektywie antropologicznej ulegną umownemu rozszerzeniu o nowe wartości, skoro są konstrukcją nowych możliwości poznawczych. Informacja uproszczona do cyfrowego zapisu potrzebuje dla siebie równie abstrakcyjnego miejsca. Używając języka dawnych pisarzy utopijnych, infotopia jest krainą informacji, ojczyzną globalnych Achoriensów czyli bezziemców, by użyć neologizmu Tomasza More’a. W okresie Web 1.0, czyli w dekadzie sprzed „bańki internetowej”, socjologom i teoretykom mediów brakowało jeszcze dystansu do formowanej dopiero kultury Internetu. Infotopia posiadała cechy heterotopii, bo była „pozbawiona prawdziwego miejsca”²⁹, a zarazem nie napotykała dla siebie żadnych realnych przeszkód rozprzestrzeniania. Teoretycy hipertekstu z Paulem Landowem na czele w rekonfiguracjach przekazu widzieli znaki czasu nowej epoki postmodernistycznej. Infotopia w obecnym kształcie podlega nieprzewidywanym przez Michela Foucaulta rekonfiguracjom, służącym budowaniu nowych kanałów komunikacji międzyludzkiej. Częstotliwość rekonfigurowania infor-

²⁶ R.H. Tuschl, *Beyond the Digital Revolution [w:] Democracy in Crisis...*, s. 365.

²⁷ C.R. Sunsteinn, *Infotopia. O zbiorowym wytwarzaniu wiedzy*, Warszawa 2009, s. 15.

²⁸ M. Foucault, *O innych przestrzeniach. Heterotopie*, przeł. M. Żakowski, „Kultura Popularna” 2006, nr 2(16) 2006, s. 7.

²⁹ *Ibidem*, s. 9.

macji jest tak wysoka, że ludzki umysł nie zauważa owych drgań informacji przyjmujących w postaci finalnej format linearny. Jeśliby miało być inaczej, musielibyśmy zrezygnować z tego rodzaju formy komunikacji, a zatem trudno się zgodzić, że „Informacja rozkłada komunikację”³⁰.

Skoro w utopii cyberprzestrzeni miejsce jest wielomiejscem, to i czas musi być heterochronią, dostosowaną do wybiórczych potrzeb człowieka. Castells mówi o „wirtualnym czasie”, że „staje się synchroniczny w płaskim horyzoncie, bez początku, bez końca, bez żadnej sekwencji”³¹, ale nie oznacza to, że ma rację. Gdy stwierdza, że: „Bezczasowość hipertekstu multimedialnego jest decydującą cechą naszej kultury”³², buduje niebezpieczną utopię – do zaakceptowania w epoce Margaret Cavendish, ale nie w świecie technologicznych utopii realizowanych. Relatywizowanie definicji powszechników nie zmienia faktu, że ich desygnaty wciąż istnieją z racji ich konstytutywnego powiązania z człowiekiem. Zachwianie wymiarów czasu i przestrzeni w tym znaczeniu jest iluzoryczne. W pewnym sensie przypominać to może skutki zbyt szybkiego, bałaganiarskiego czytania książki, gdy przeskakuje się ze strony na stronę, tracąc orientację w fabule wydarzeń. Inne funkcjonowanie czasu i przestrzeni w wymiarach sieci nie ma nic wspólnego z doświadczanymi powszechnikami, których istotą jest prawo natury. Twierdzenia, że „w rzeczywistości przestrzeń jest skryształizowanym czasem”³³, są tyleż poetyckie, ile niebezpieczne, bo jeśli pozbawimy człowieka pryncypialnych uzasadnień jego esencjonalnego bytu, to tak, jakbyśmy go uśmiercili.

„Bezczasowość” jest stanem maszyn, które można wyłączyć. W zachowaniach obserwowanych graczy *Second Life* Castells zobaczył skądinąd pozytywny trend przerywania gry i powrotu do spraw codziennych, co nazwał ich „niezdolnością do stworzenia Utopii”³⁴. Życie w drugim wymiarze jest niemożliwe. Przeczą mu ustawione przez człowieka budziki, chronometry komputerów, oczy kamer, zapisy odwiedzanych stron internetowych, których się nie da oszukać, przed którymi nie można się ukryć. Przypominają o tym na każdym kroku datowniki w urządzeniach mobilnych. W infotopii czas jest potężną sprężyną działań. Tempo zachodzących zmian jest dziś szybsze niż kiedykolwiek, bo narzucają je pracujące za nas urządzenia – „sprawni mechaniczni niewolnicy”, o których pisał Wiener. Szybkie komputery przymuszają swych właścicieli, by się dostosowali. Pojęcie przyszłości nigdy dotąd nie było tak wyraźne, jak aktualnie dzięki urządzeniom sterowniczym. Czas biegnie tak szybko, że czujemy się bardziej obywatelami metachronii, ale wciąż w fizycznym rozumieniu tego słowa. W dawnych utopiach literackich

³⁰ J. Mikułowski Pomorski, *Spoleczeństwo informacji czy społeczeństwo komunikujące się?* [Wprowadzenie do:] A. Mattelart, *Spoleczeństwo informacji*, s. XVI.

³¹ *Ibidem*, s. 483.

³² *Ibidem*.

³³ M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, przeł. M. Marody [i inni], Warszawa 2011, s. 435.

³⁴ M. Castells, *Przedmowa 2010*, przeł. S. Szymański [w:] *Spoleczeństwo sieci*, s. 19–20.

czas nie płynął. Na skutek powtarzalności zdarzeń ulegał zgeometryzowaniu. Powrót do takiego myślenia jest niemożliwy. Dzisiejsza, nowoczesna utopia zmusza człowieka do aktywności, do przyspieszonego tempa, do solidarności, do poprawiania warunków życiowych w wymiarze kolektywnym. Castells myślał schematami starych utopii, zamykających człowieka w świecie totalnie zgeometryzowanym, w którym nie tylko przestrzeń, ale i czas był zamknięty. Takie wyobrażenie czasu byłoby ze wszech miar szkodliwe. Znamy z historii przykłady, że majordomus pozbawiał władzy swego gnuśnego króla. Technologie mogą zdominować człowieka, odebrać mu przyjazną wizję przyszłości. Dzisiejsze utopie technologiczne zmuszają człowieka do refleksyjnego działania; przypominają o esencjonalnych wartościach, bez których utraciłby swoją tożsamość³⁵. Zaanektowanie utopii przez literatów, reżyserów filmów *science fiction* lub biznesmenów znaczyłoby roztrwonienie jej zdobyczy. Wiele zależy będzie od dojrzałości człowieka, podejmującego wyzwania kulturowe: czy zobaczy w utopii groźbę wyobcowania, ścieżki w kierunku dystonii czy też „zwiastuna nieprzewidzianych możliwości”³⁶.

Frederick Lodewijk Polak (1907–1985), w dzisiejszych czasach nieco zapomniany badacz relacji między teleologiami, eschatologiami a utopiami społecznymi, odpowiedzialnością za kryzysy społeczne obarczył nie tyle utopie, jak to uczynił Karl R. Popper³⁷, ile ich uśmiercenie („denaturację”), poprzedzoną wcześniejszym zanegowaniem i odrzuceniem eschatologii. Spowodowało to w cywilizacji Zachodu „dewastację wyobrażeń na temat przyszłości”³⁸. Osłabienie wyobrażeń przyszłości powoduje chaos kulturowy, gdyż zanikają motywacje adaptacyjne. „Obraz przyszłości może działać nie tylko jako barometr, ale jako mechanizm regulacyjny, który na przemian otwiera i zamyka potężne przepustnice wielkich pieców kultury”³⁹.

Słuszności spostrzeżeń F.L. Polaka można dowodzić na wielu przykładach. Niepokój o przyszłość był źródłem eschatologii i profetyzmu w antycznej Grecji, której pomniki kultury są dla nas źródłem inspiracji. Wyrocznie słowne były instytucjami regulującymi wszystkie obszary ludzkiej aktywności. Dzięki oparciu w eschatologii wyrocznie rozszerzały granice poznania przyszłości pierwiastkiem boskiego uczestniczenia w wydarzeniach pospolitych. „Człowiek jest ograniczony wektorami przestrzeni, czasu i języka, ale greckie wyrocznie słowne dostarczały mu złudzeń, że przy wsparciu Opatrzności Bożej potrafi przekroczyć granice własnej ułomności”⁴⁰. Przyszłość rysuje się

³⁵ T. Boellstorff, *Dojrzewanie w Second Life*, przeł. A. Sadza, Kraków 2012, s. 54.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ K.R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1 i 2 [pierwsze wydanie w 1945 r.], przeł. K. Krahelska, oprac. A. Chmielewski, Warszawa 1993.

³⁸ F.L. Polak, *The image of the future*, transl. E. Boulding, Amsterdam–London–New York 1973, s. 183,

³⁹ *Ibidem*, s. 300.

⁴⁰ A. Drózdź, *Epitafia i wyrocznie. Szkice o początkach pisma i książki w starożytnej Grecji*, Kraków 2013, s. 72.

wyraźnie, gdy dostrzegamy zagrożenia. Człowiek nauczył się rozpoznawać symptomy wielu zagrożeń, lecz aby skutecznie się przed nimi zabezpieczyć, nie potrafi jednak zaprogramować wszystkich szczegółów swojego życia, bo wymagałoby to zlikwidowania zjawisk przypadkowych, wśród których jest również on sam – jako fenomen istnienia. Usunięcie tego, co nieprzewidywalne, musiałoby doprowadzić człowieka do śmierci. Zdrowy rozsądek broni człowieka przed autodestrukcją.

Utopie prowokują do formułowania oskarżeń pod swym adresem, wytykany im jest antyintelektualny charakter i nadużycia wobec rozumu. Utopiści, obiecując zbudowanie lepszego świata, dewastują już istniejący, ale bez utopii życie człowieka byłoby pozbawione celu czy też – cytując F.L. Polaka – „barometru” kulturowego. Ów holenderski socjolog, doświadczony boleśnie w czasie II wojny światowej z racji swego pochodzenia żydowskiego, odpowiedzialnością za historyczne nieszczęścia w XX wieku spowodowane pojawieniem się zbrodniczych ideologii nie obarczył utopistów tylko wybujały, renesansowy optymizm, nadmierne manifestujący dążenia do wolności, godności, kreatywności i wyjątkowości człowieka. Optymizm ów, utrwalający w człowieku wolę do samostanowienia w maksymalnym wymiarze, nie został dostatecznie zweryfikowany i poddany ocenie. F.L. Polak postrzegał utopie w sposób ontologiczny, jako składnik ludzkiego bytu i mimo dostrzegania w nich aspektów negatywnych, przestrzegał przed ich negowaniem.

Przyszłość można przewidywać do pewnego stopnia w zależności od przyjętych założeń i posiadanej wiedzy. Nauka dostarcza wiedzy o wydarzeniach przewidywalnych, przez co ogranicza oddziaływania utopii i eschatologii. O zjawiskach przewidywalnych informują np. poddawane wielokrotnym testom parametry wytrzymałości materiałów, skuteczności lekarstw czy prognozowania pogody, ale w większości przypadków wyobrażenia przyszłości mają charakter antyintelektualny, zwłaszcza gdy dotyczą nieuregulowanych treści esencjonalnych ludzkiego bytu i spontanicznych zachowań społecznych. Strach przed niebezpieczeństwami kryjącymi się w przyszłości był głównym motywem przepytywania wyroczni przez suplikantów oraz zasadniczą przyczyną wiary w eschatologię i w działania Opatrzności. Człowiekowi zmęczonemu chaotyczną różnorodnością pełną zagrożeń utopie dostarczały wizji świata spójnego, logicznego, trwałego i bezpiecznego, a na dodatek opartego na wydarzeniach powtarzalnych, w którym nie ma miejsca na działania przypadkowe. Myślenie utopijne jest odmianą magii sympatycznej: sztywne reguły stosowane w czasie teraźniejszym mają gwarantować, że przyszłość będzie zaprogramowana w podobny sposób. W świecie nowoczesnej nauki i deliberacji społecznych na wszystkie możliwe tematy takie funkcje przejmuje infotopia.

Pierwsze zdanie *Biblioteki Babel* zaczyna się słowami „Wszechświat (który inni nazywają Biblioteką)...”⁴¹. Olbrzymie gmachy bibliotek budowanych

⁴¹ J.L. Borges *Biblioteka Babel*, przeł. A. Sobol-Jurczakowski [w:] *Fikcje*, Warszawa 1972, s. 65.

w czasach nowożytnych gwarantowały grubością murów, że zgromadzona w nich wiedza jest równie solidna i godna zaufania. Wysokie koszty ich utrzymania w porównaniu z kosztami digitalizacji druków i przechowywania ich w wersji elektronicznej dostarczają jednoznacznych wskazówek, w jakim kierunku musi się rozwijać bibliotekarstwo współczesne, czego świadectwem są biblioteki hybrydowe, posiadające w zbiorach wszystkie rodzaje dokumentów⁴². Digitalizacja książek, czasopism, map, albumów, muzyki, przedmiotów codziennego użytku, a nawet eksponatów muzealnych (wydruki w technologii 3D na podstawie modeli komputerowych) jest jedynie fragmentem codziennej digitalizacji komunikatów gromadzonych lub przesyłanych we wszystkich obszarach życia publicznego i prywatnego. W bibliotece infotopii Hytlodeusz jest tylko kursorem śledzącym trasy po stronach elektronicznych. Armatorem wypraw do infotopii jest wciąż człowiek, ale to technologie dyktują mu w znacznym stopniu decyzje, jakiej klasy sprzętem powinien się posługiwać, jaką wiedzę powinien posiadać, aby zostać sprawnym nawigatorem, których obszarów należy unikać, a gdzie można skorzystać z oferowanych rozrywek, a także jak się zabezpieczyć, by szczęśliwie dotrzeć do celu.

Miejsce pisarzy utopijnych zajęły w dzisiejszym świecie zespoły wynalazców, a zwłaszcza twórcy coraz to potężniejszych urządzeń komunikacji medialnej. Utopia planetarna powoli staje się faktem⁴³. Fikcyjne światy utopistów dzisiaj przybierają postać realną, a to, co rzeczywiste, ustępuje miejsca światom wirtualnym. Cyberprzestrzeń poddawana jest kolonizacji w setkach aspektów życia publicznego i indywidualnego. Pół wieku temu żaden z pisarzy uprawiających socjologiczny rodzaj SF nie zakładał możliwości zastosowania w tak krótkim czasie funkcjonującego dziś systemu komunikacji zbiorowej. Cyberprzestrzeń z jej niezwykłymi właściwościami zachęca człowieka do działań twórczych. Aby hipotezy o determinizmie technologicznym nie stały się przytłaczającą prawdą, musimy pilnie szukać odpowiedzi na dziesiątki pytań, dotyczących spraw człowieka o charakterze esencjonalnym. Nowe narzędzia masowej komunikacji, w których podstawę stanowi Internet, powodują globalną rekonfigurację relacji międzyludzkich⁴⁴. Internet sprawia, że dzięki infotopii, służącej wzmocnieniu komunikacji międzyludzkiej, utopia ma szansę zdjąć z siebie negatywne piętno, aby w XXI wieku nie była nazywana wrogiem społeczeństwa otwartego, proponującym etykę podwójnej miary. Można też sądzić, że kolonizowana cyberprzestrzeń będzie symboli-

⁴² Na dysku komputerowym o pojemności 160 GB, dostępnym w hipermarketach już za ok. 100 zł, można zapisać kodami UTF-8 oraz ASCII bibliotekę złożoną z 163 617 książek, liczących po 500 stron i po 2100 znaków na stronie. Por. W. Susłow, A. Słowik, M. Statkiewicz, *Chcę zostać informatykiem*, Gliwice 2014, s. 39, w. elektr. <http://pdf.helion.pl/chcezi/chcezi.pdf> [dostęp: 10.05.2014].

⁴³ Ph. Breton, *L'utopie de la communication: le mythe du „village planetaire”*, Paris 1997.

⁴⁴ G.P. Landow, *Hypertext 2.0. The Convergence of Contemporary Critical Theory and Tehnology*, Baltimore 1992, s. 67 i następane.

zować jedynie twórcze siły utopii technologicznej. Można uważać, że dopóki człowiek pozostaje podmiotem twórczym w świecie technologii, kreowane przez niego utopie będą służyć dobrej sprawie.

Bibliografia

- Bacon F., *Nowa Atlantyda i Z Wielkiej Odnowy*, przeł. W. Kornatowski, J. Wikarjak. Wstęp J. Szacki, Warszawa 1995.
- Barney D., *Spoleczeństwo sieci*, przeł. M. Frona, Warszawa 2008.
- Breton P., *L'utopie de la communication: le mythe du „village planetaire”*, Paris 1997.
- Castells M., *Koniec tysiąclecia*, przeł. J. Stawiński, S. Szymański, Warszawa 2009.
- Castells M., *Galaktyka Internetu*, przeł. M. Mornowski, Poznań 2003.
- Drózd A., *Książka w świecie utopii*, Kraków 2006.
- Foucault M., *O innych przestrzeniach. Heterotopie*, przeł. M. Żakowski, „Kultura Popularna” 2006, nr 2(16).
- Horkheimer M., *Początki mieszczańskiej filozofii dziejów*, przeł. H. Walentynowicz, Warszawa 1995.
- Manuel F.E., *Toward a Psychological History of Utopias* [w:] *Utopias and utopian Thought*, F.E. Manuel, Boston 1971.
- Marin L., *Utopies: spatial play*, transl. R.A. Vollrath [tyt. oryginalny *Utopiques: Jeux d'espaces*], Atlantic Highlands 1984.
- Mattelart A., *Spoleczeństwo informacji*, wpraw. i przeł. J. Mikułowski Pomorski, Kraków 2004.
- More Th., *Utopia* [*Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii*], przeł. K. Abgarowicz, wpraw. W. Ostrowski, Warszawa 2001 [na podstawie edycji z 1954 r.].
- Polak F., *The Image of the Future*, transl. E. Boulding, Amsterdam–London–New York 1973.
- Popper K.R., *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1 i 2 [pierwsze wydanie w 1945 r.], przeł. K. Kraheńska, oprac. A. Chmielewski, Warszawa 1993.
- Sunstein C.R., *Infotopia. O zbiorowym wytwarzaniu wiedzy*, Warszawa 2009.
- Tillich P., *Critique and Justification of Utopia* [w:] *Utopias and utopian thought*, red. F.E. Manuel, Boston 1971.
- Yates F.A., *The Rosicrucian Enlightenment*, London–Boston 1972.